

Chachaj, Marian

Znajomość dzieł Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w dawnej Polsce

Czasy Nowożytne 4, 113-126

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Chachaj

(Lublin)

Znajomość dzieł Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w dawnej Polsce

Wybrany papieżem w roku 1458 Eneaszy Sylwiusz Piccolomini (1405–1464) przeszedł do historii bardziej jako pisarz-humanista niż jako głowa Kościoła (Pius II)¹. Ze względu na zawarte w pismach Piccolominiego liczne polonica problem jego związków z Polską i Polakami doczekał się odrębnej monografii opracowanej przez Ignacego Zarębskiego². Od czasu powstania tej pracy nagromadziło się jednak sporo nowych informacji dotyczących znajomości tekstów Piccolominiego w Polsce, stąd też przedstawiony przez I. Zarębskiego obraz można w niejednym miejscu uzupełnić. Odkładając na przyszłość pełniejsze przedstawienie recepcji pism Piccolominiego w Polsce, w niniejszym tekście, stanowiącym wstępne sprawozdanie z dotychczas przeprowadzonych przeze mnie poszukiwań, najwięcej uwagi poświęcę nowym kwestiom, dążąc jednak do uzyskania obrazu całości, nie mogąc całkowicie zapomnieć o zagadnieniach bardziej znanych. Na zakończenie tych uwag muszę się zastrzec, że z powodu dużej liczby znajdujących się w zbiorach polskich dawnych wydań dzieł Piccolominiego nie mogłem przeprowadzić samodzielnych badań proveniencyjnych. Z tych samych powodów niemożliwe okazało się przebadanie wszystkich pozostających w rękopisach inwentarzy staropolskich bibliotek.

Portret Piccolominiego był kształtowany w świadomości staropolskiej przez wiele czynników. Na początku trzeba wymienić bezpośrednie kontakty z humanistą tych nielicznych Polaków, którzy mieli okazję poznać go osobiście. Po raz pierwszy Piccolomini zetknął się z Polakami na soborze bazylejskim. Zwrócił wówczas

1. M. D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła 600–1500* [w:] *Historia Kościoła*, t. 2, Warszawa 1988, s. 335.

2. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939.

uwagę na postać archidiacona krakowskiego Dersława z Borzynowa. Potem poznał dziekana krakowskiego, humanistę Mikołaja Lasockiego. Znał też Aleksandra księcia mazowieckiego, biskupa trydenckiego (od 1423 r.) i Polaków wokół niego skupionych – Stanisława Sobniowskiego oraz kanonika de Theno Jana ze Strzelec. Później zawarł znajomość z Andrzejem Gałką z Dobczyna, Janem Długoszem i Lutkiem z Brzeźnia. Na papieskim dworze Piccolominiego znajdowali się także Polacy: pokojowcem był kanonik poznański Wojciech Skora, a zamek w Tivoli wraz z miastem dzierżawił Jakub z Sienna, późniejszy arcybiskup gnieźnieński³.

Większe jednak znaczenie dla kontaktów polsko-włoskich miało nawiązanie przez Piccolominiego w połowie 1442 roku korespondencji ze Zbigniewem Oleśnickim i podtrzymywanie jej aż do jego śmierci (zm. 1455 r.). To pod wpływem polskiego kardynała Piccolomini zmienił początkowo negatywną opinię o Polsce i jej polityce. Dowodzą tego zarówno poprawki wprowadzone do kodeksów zawierających listy Piccolominiego, jak i obiektywizm opinii wypowiedzianych w późniejszych dziełach w stosunku do reprezentowanych wcześniej poglądów⁴.

Największy wpływ na ocenę sylwetki Piccolominiego miały pozostawione przez niego dzieła i listy. Najwcześniej dotarł do Polski „Tractatus de conciliorum et pontificum Romanorum auctoritate”, przesłany przez Piccolominiego w roku 1443 Zbigniewowi Oleśnickiemu i potem chętnie kopiowany. Następnie pojawiły się listy pisane przed objęciem przez niego biskupstwa w Trieście (1447) przesłane przez ich autora Oleśnickiemu w roku 1451⁵.

Listy i mowy Piccolominiego, cenione nie tylko ze względu na ich nienaganny styl i piękno klasycznej łaciny, ale także jako źródło humanistycznych idei, były rozpowszechniane w Polsce w drugiej połowie wieku XV w postaci kopii rękopiśmiennych. Jeden z takich manuskryptów zawierający „Oratio de Constantinopolitana clade et bello contra Turcos congregando” posiadał kanonik gnieźnieński, teolog i dyplomata Sędziwój z Czechła. Inny rękopis z listami Piccolominiego przepisany w sandomierskiej szkole kolegiackiej znalazł się w

3. H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938, s. 24, 39–40; I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 4–7, 29–39, 48–49.

4. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 20–75.

5. Ibidem, s. 55, 61–62, 96.

zbiorach prawnika i teologa Jana z Latoszyna, a następnie przeszedł do Biblioteki Kapitulnej w Krakowie. Jeszcze inny należał – zdaniem Wacławy Szelińskiej – do profesora Akademii Krakowskiej Marcina Łysego⁶. Ponadto kopie listów Piccolominiego – przede wszystkim z roku 1444 – znajdowały się w kodeksie będącym własnością biblioteki klasztoru Cystersów w Koprzywnicy. Manuskrypt ten trafił z czasem do Petersburga (sygn. Lat. F. XV. 5), skąd rewindykowany do Biblioteki Narodowej w Warszawie, podzielił tragiczny los większości jej zbiorów rękopiśmiennych⁷. Pisma Piccolominiego były popularne nie tylko w kręgu oddziaływania Akademii Krakowskiej, już w XV wieku bowiem w bibliotece kościoła NMP w Gdańsku znalazł się kodeks, spisany częściowo w Zgorzelcu, zawierający kopie listów włoskiego humanisty⁸. Rzadziej kopiowano inne dzieła Piccolominiego – jedynie w bibliotece profesora Akademii Krakowskiej, humanisty i filologa Jana Sommerfelda starszego (zm. 1501 r.) znajdował się rękopiśmienny opis Europy⁹.

Na tej podstawie można sądzić, że przed wydaniem drukiem korespondencja Piccolominiego znana była w Polsce wąskiemu kręgowi osób. Oprócz właścicieli i kopistów wymienionych wyżej rękopisów zawierających listy należeli do niego

-
6. J. Domański, *Początki humanizmu* [w:] *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. 9, Wrocław 1982, s. 142–146; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 183 przypis 20; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 73–75, 110–111, 159; M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969, s. 42–45.
 7. J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907*. „Archiwum do dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 11, 1910, s. 164–165; *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca Publica Leninopolitana exstantes nunc in Biblioteca Universitatis Varsoviensis asservantur*, Kraków 1928, s. 36; B. S. Kupś, K. Muszyńska, *Rękopisy z Biblioteki Załuskich i innych zbiorów polskich zwrócone z Leningradu w latach 1923–1934* [w:] *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, ser. 2, t. 2: sygn. 3006–3300, Warszawa 1980, s. 566.
 8. Gdańsk, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, rkps Mar. Q. 29. Szczegółowy opis zob. O. Günther, *Die Handschriften der Kirchenbibliothek von St. Marien in Danzig* [w:] *Katalog der Danziger Stadtbibliothek*, Bd. 5, Danzig 1921, s. 527–533.
 9. W. Szelińska, *Biblioteki profesorów*, s. 283.

z pewnością Oleśnicki, Jan Długosz i Sędziwój z Czechła. W drugiej połowie wieku XV pojawiły się także w Polsce plagiaty listów Piccolominiego. Około roku 1467 nieznany Polak skierował do królewicza Kazimierza Jagiellończyka łaciński list o wychowaniu, będący przeróbką sławnej epistoły Piccolominiego do austriackiego księcia Zygmunta z roku 1443¹⁰.

Osobny rozdział stanowi odbiór dzieł Piccolominiego po wydaniu ich drukiem. Kilkakrotnie w wieku XV (po raz pierwszy w 1473 r.) zostały wydrukowane „Epistolae familiares”. Jedno z tych wydań (Norymberga 1481) posiadał zmarły w roku 1495 proboszcz toruński Hieronim Waldau, który na swoim egzemplarzu naniósł zapiski o treści osobistej i historycznej. Inny egzemplarz tej samej edycji listów Piccolominiego przeczytał dokładnie profesor krakowski Michał Falkener z Wrocławia, o czym świadczą pozostawione przez niego liczne marginalia. Z księgozbioru opata hradyskiego Jana Ponętowskiego (zm. 1598) egzemplarz „Epistolae familiares” trafił do Biblioteki Kolegium Większego w Krakowie. Jeszcze w wieku XVII „Epistolae familiares” znajdowały się w bibliotece Jana Wolffa, prawdopodobnie późniejszego proboszcza w Gniewie, Marcina Dylewskiego dziekana małogoskiego i Jana Jarczyńskiego, lekarza–profesora Akademii Krakowskiej. Posiadali je także w swojej bibliotece bernardyni w Lubawie, a także jezuici w Braniewie (dwa egzemplarze) i Poznaniu. Ponadto „Epistolae familiares” były własnością biblioteki luterńskiego gimnazjum w Elblągu¹¹.

-
10. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 97–101. Tenże badacz dokonał szczegółowej analizy sporządzonej w Polsce adaptacji tekstu Piccolominiego oraz wydał łaciński oryginał i jego polską przeróbkę. Zob.: I. Zarębski, *Najwcześniejszy humanistyczny polski traktat pedagogiczny (około 1467)* [w:] *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie 1946–1956. Zbiór rozpraw i artykułów*, Kraków 1957, s. 151–178.
11. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 101–102; H. Jędrzejowska, M. Pelczarowa, *Katalog inkunabułów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku*, Gdańsk 1954, s. 162–163, 309, 312; W. Wisłocki, *Inkunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad a. 1500*, Kraków 1900, s. 495; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów*, s. 212; M. Strutyńska, *Biblioteka bernardynów w Lubawie* [w:] *Fragmenty i rekonstrukcje. Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, t. 9, Warszawa 1986, s. 66; eadem, *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, Toruń 1995, s. 124; I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitäts-Bibliothek zu*

Niektóre egzemplarze wydań listów noszą po kilka proveniencji. „Epistolae familiares” (edycja norymberska z 1486 r.) znajdujące się obecnie w Bibliotece Kapituły Metropolitalnej w Krakowie w roku 1553 należały do Jana ze Skalbmierza, a w końcu podpisał się na nich kanonik krakowski Jakub Marciszowski (zm. 1773)¹². Takie samo wydanie zachowane w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego darował w roku 1611 Wojciech Krassikowski „[...] in pignus amoris Venerabili in Christo Patri Adamo Zovdzicz [...]”. Następnie – jeszcze w wieku XVII – znalazło się ono w bibliotece klasztoru Bernardynów w Brześciu Litewskim¹³.

Ponadto w kilku zbiorach były „Epistolae in cardinalatu editae”. Wydanie rzymskie z roku 1475 tych listów posiadał sędzia kaliski Jan Izdbieński z Ruśca. W roku 1606 podarował je bibliotece wielkopolskiego klasztoru Bernardynów w Kazimierzu Biskupim¹⁴. Inna rzymska edycja tych epistoł z roku 1490 znajdowała się natomiast w bibliotece benedyktynów tynieckich. Ponadto do biblioteki gimnazjum luterńskiego w Elblągu napłynęły w trudnym do określenia czasie „Epistolae in pontificatu editae” (Mediolan 1481)¹⁵.

Trudno rozstrzygnąć jakie edycje listów Piccolominiego odnotowano w spisie książek będących własnością w wieku XVI biblioteki parafialnej we Fromborku, seminarium duchownego w Braniewie (1580 r.) czy lekarza krakowskiego Kaspra Majkowskiego w roku 1624, ponieważ zostały one określone bardzo ogólnie jako

Uppsala, Uppsala–Leipzig 1907, s. 4. Warto dodać, że notatki Waldaua zostały wydane drukiem. Zob.: O. Günther, *Die Aufzeichnungen des Thorner Pfarrers Hieronymus Waldau*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, H. 49, 1907, s. 221–251.

12. K. Antosiewicz, *Katalog inkunabułów Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia”, t. 12, 1980, s. 427–428.
13. N. Feigelmanas, *Lietuvos inkunabulai*, Vilnius 1975, s. 261.
14. [L.] Dobrzyńska-Rybicka, *Dwie wielkopolskie biblioteki klasztorne*, „Zapiski Muzealne”, z. 2–3, 1917–1918, s. 5. Autorka artykułu nie podała wprawdzie dokładnego tytułu listów, ale pozwoliły go ustalić wymienione przez nią nazwiska wydawców. Zob.: *British Museum General Catalogue of Printed Books to 1955. Compact Edition*, vol. 20, New York 1967, s. 435.
15. J. M. Marszałska, *Inkunabuly tynieckie w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 64, 1995, s. 570–571; M. Strutyńska, *Katalog inkunabułów*, s. 124.

„Epistolae”. Podobne nieznanne wydania listów znajdowały się w wieku XVI w dwóch bibliotekach parafialnych w diecezji krakowskiej¹⁶.

Jedno z wydań listów Piccolominiego posiadała biblioteka klasztorna w Pelplinie. W czasie zwiedzania tejże biblioteki dostrzegł je ówczesny biskup wrocławski Andrzej Zebrzydowski. „Epistolae” zainteresowały go tak bardzo, że w osobnym liście zwrócił się do opata Jodoka Krona z prośbą o wypożyczenie książki, wskazując równocześnie miejsce jej przechowywania¹⁷.

Popularnością wśród czytelników cieszył się także traktat geograficzno-historyczny Piccolominiego o Niemczech zatytułowany „De situ, ritu, moribus et conditione Teutoniae”. Znał to dzieło i posiadał w swojej bibliotece jego wydanie lipskie z roku 1496 Maciej z Miechowa. Dokładnie przestudiował je także biskup Piotr Tomicki, który zaopatrzył czytana edycję licznymi glosami. Egzemplarz tegoż wydania ze zbiorów proboszcza lidzbarskiego Jana Langhanka, późniejszego kanonika warmińskiego (zm. 1567), przeszedł do biblioteki kapituły fromborskiej, skąd został wywieziony do Szwecji¹⁸.

Wspomniane dzieło Piccolominiego znajdowało się również w bibliotece króla Zygmunta Augusta w strasburskiej edycji z roku 1515 zatytułowanej „Germania”, połączone z inną pracą Piccolominiego „De consilio Constantiense et Basiliense”. W wieku XVII poprzednio wymienione wydanie lipskie miał w swoim księgozborze Jan Hilary Kastalski, kanonik i oficjał kielecki. Tę samą

-
16. *Analecta Warmiensia*, wyd. F. Hipler, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, Bd. 5, 1870–1874, s. 394, 411; J. Oblak, *O początkach kolegium jezuickiego i seminarium duchownego w Braniewie*, „Studia Warmińskie”, t. 5, 1968, s. 24; *Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVII wieku*, oprac. J. Lachs, Lwów 1930, s. 63; H. E. Wyczawski, *Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI wieku*, „Polonia Sacra”, r. 7, 1955, s. 64.
17. A. Zebrzydowski do J. [Krona], *Subkowy 20 IX 1546 [w:] Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa wrocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553 z przydaniem synodów r. 1547 i 1551 jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1878, s. 26.
18. W. Wisłocki, *Incunabula typographica*, s. 495; L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Macieja z Miechowa*, Wrocław 1960, s. 141, 210, 292; idem, *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*, Wrocław 1961, s. 109, 136, 168, 219; I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln*, s. 3.

edycję przeczytał dokładnie profesor Akademii Krakowskiej Jan Brożek, uzupełniając jej treść notatką o biskupie krakowskim Tomaszu Strzemińskim¹⁹.

Opracowany w roku 1458 przez Piccolominiego opis Europy pt. „In Europeam” Polacy czytali głównie ze względu na znajdujący się tam zwięzły geograficzny opis Polski, z pozytywną wzmianką o Akademii Krakowskiej. Charakterystyka Polski wypadła pozytywnie, w przeciwieństwie do Litwy, której poświęcił więcej uwagi, opierając się na informacjach Hieronima z Pragi. Zarzucając niemoralność Litwinkom, na długie lata Piccolomini ugruntował negatywną o nich opinię. W opisie Prus natomiast obiektywnie przedstawił on przebieg konfliktu polsko-krzyżackiego²⁰.

Wydanie „Europy” wytłoczone w Memmingen około roku 1486 było własnością biblioteki we Fromborku, późniejszą natomiast edycję z roku 1491 posiadali Jan Sommerfeld starszy oraz Maciej z Miechowa²¹. Z opracowanego przez Piccolominiego opisu Europy korzystali przy pisaniu podręczników geografii pod koniec XV i na początku wieku XVI profesorowie Akademii Krakowskiej Wawrzyniec Rabe (Corvinus), Jan z Głogowa oraz Jan ze Stobnicy. Ten ostatni przedrukował fragmenty „Europy”, dotyczące przede wszystkim geografii, opuścił zaś partie historyczne. Przy okazji Stobniczka zmienił tekst Piccolominiego i błędne – jego zdaniem – opinie zastąpił w wielu miejscach sądami własnymi lub zaczerpniętymi z innych autorów. Tak opracowany tekst ukazał się w „Introductio in Ptolomei cosmographiam” w roku 1512 i wkrótce doczekał się dwóch przedruków. Do tego samego dzieła Stobniczka dołączył opis Azji Mniejszej, także zaczerpnięty od Piccolominiego²².

-
19. A. Kawecka-Gryczowa, *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Wrocław 1956, s. 64; eadem, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik renesansowej kultury*, Wrocław 1988, s. 265; J. Brożek., *Wybór pism*, t. 1, oprac. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 560 przypis 136; J. Gruchała, *Piśmiennictwo zachodnioeuropejskie i polskie w lekturach Jana Brożka (Na podstawie rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, r. 19, 1979, nr 1/2, s. 102.
20. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 77–79, 82–95; S. Kot, *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987, s. 799.
21. I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln*, s. 5; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów*, s. 162; L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Macieja z Miechowa*, s. 153, 214, 352.
22. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 274 przypis 5; F. Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925, s. 29, 45, 47; I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 106–109.

Właścicielem paryskiego wydania opisu Azji i Europy z roku 1534 („Asiae Europaeque descriptio”) był w wieku XVI Jan Sobański prebendarz w Imielnie, następnie znalazło się ono w miejscowej bibliotece parafialnej²³.

Szeroko znane było w Polsce inne dzieło historyczne Piccolominiego „Historia Bohemica”. Krytycznie podchodził do niego Jan Długosz, co nie przeszkodziło mu we włączeniu wielu fragmentów „Historii” do własnych „Annales”. Potem czytał tę pracę Piccolominiego sławny Biernat z Lublina. Niekiedy „Historia Bohemica” służyła jako podręcznik do nauki nie tylko historii, ale i łaciny. Podczas pobytu w Bolonii w roku 1515 Jana i Jarosława Łaskich oraz Jana i Stanisława Radziwiłłów w trakcie posiłków jeden z nich miał czytać głośno właśnie to dzieło Piccolominiego. Warto dodać, że nie znający łaciny Polacy mogli korzystać z wydanego w roku 1510 czeskiego przekładu „Historii czeskiej”, dokonanego przez Mikołaja Konáca z Hodištkova. Przynajmniej taką nadzieję wyraził tłumacz w przedmowie poprzedzającej tekst Piccolominiego²⁴.

Piętnastowieczne wydanie „Historia Bohemica” zostało zapisane przez Piotra Świętopelkę z Zambrzeża bibliotece Akademii Krakowskiej, ale w roku 1550 nabył je Andrzej Sandecensis dla klasztoru w Wyszogrodzie. Następnie ten sam egzemplarz trafił do rąk magistra Jakuba Witeliusza (zm. 1648), profesora i rektora Akademii Krakowskiej, by w końcu znaleźć się w bibliotece, dla której był pierwotnie przeznaczony. Jeszcze w roku 1636 można spotkać „Historię” w księgozbiorze lwowianina Jana Alembeka. Bazylejskie wydanie tego dzieła z roku 1575 posiadał historyk gdański Reinhold Curicke (1610–1667)²⁵.

Mniejszą poczytnością cieszyły się „Commentarii rerum memorabilium” – autobiografia Piccolominiego, powstała w czasie jego pontyfikatu, zawierająca

23. M. Bohonos, *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, Wrocław 1965, s. 523.

24. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 43–48, 109, 131–150; M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 15; I. Chrzanowski, *Marcin Bielski. Studium historyczno-literackie*, wyd. 2, Lwów–Warszawa, 1926, s. 47.

25. W. Wisłocki, *Incunabula typographica*, s. 495; *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*, oprac. J. Skoczek, Lwów 1939, s. 335; P. Szafran, *Warsztat historyczny Reinholda Curicke, dziejopisarza Gdańska XVII wieku w świetle jego księgozbioru. (Z dziejów księgozbiorów prywatnych w Gdańsku w XVII i XVIII w.)*, „Libri Gedanenses”, r. 2/3. 1968–1969, s. 103–104.

wzmianki o polskich poselstwach do Rzymu. Miał je w swoim księgozbiorze astronom i teolog, profesor Akademii Krakowskiej Marcin Biem z Olkusza (zm. 1540 r.). W roku 1628 nabył „Commentarii” Florian Uszyński i uważnie je przeczytał, jak o tym świadczą dopiski pozostawione przez niego na marginesach książki²⁶.

Zawierający historię soboru bazylejskiego „Fasciculus rerum expetendarum et fugiendarum” w roku 1608 posiadała biblioteka katedralna w Gnieźnie. Taki sam tom nabył później sekretarz królewski, kolekcjoner i miłośnik książek Hieronim Pinocci²⁷.

Warto odnotować, że w dwóch szesnastowiecznych bibliotekach parafialnych w diecezji krakowskiej znajdowało się jedno z dzieł historycznych Piccolominiego zagadkowo określone jako „Chronica”²⁸.

W staropolskich księgozbiórach można było spotkać także inne prace Piccolominiego. Drukowany list do sułtana Mehmeda II („Epistolae ad Turcarum imperatorem Mahumetem”) posiadali Jan Sommerfeld starszy i Michał Burkraba z Oświęcimia (1552 r.). Ponadto znajdował się on w bibliotekach opactwa Benedyktynów w Tyńcu oraz kapitulnej we Fromborku. Inny utwór Piccolominiego pt. „De captione urbis Constantinopolitanae” nabył podczas pobytu w Rzymie w roku 1505 Grzegorz Korytko z Łomży²⁹. Z biblioteki fromborskiej trafiły do zbiorów szwedzkich „Dialogus contra Bohemos atque Thaboritas de sacra communione” (wydanie kolońskie z około 1470 r.) oraz „Tractatus ad regem Bohemiae Ladislaum de puerorum educatione”³⁰. Wydanie wittenberskie z roku 1585 jeszcze innej pracy Piccolominiego pt. „De dictis et factis Alphonsi regis Aragoniae” miał w swoich zbiorach Reinhold Curicke³¹.

26. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 81–82, 111 przypis 3; N. Sapegno, *Historia literatury włoskiej w zarysie*, Warszawa 1969, s. 141; W. Szeleńska, *Biblioteki profesorów*, s. 242.

27. *Najstarszy spis książek (1608 r.) biblioteki katedralnej w Gnieźnie*, wyd. J. Rył, „Studia Gnesnensia”, t. 1, 1975, s. 245; K. Targosz, *Hieronim Pinocci. Studium z dziejów kultury naukowej w Polsce w XVII wieku*, Wrocław 1967, s. 171.

28. H. E. Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 64 i przypis 109.

29. W. Wisłocki, *Incunabula typographica*, s. 495; J. M. Marszałska, *Inkunabuły tynieckie*, s. 570; I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln*, s. 3; A. Kawecka-Gryczowa, *Katalog inkunabułów*, s. 64–65.

30. I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln*, s. 3, 5.

31. P. Szafran, *Warsztat historyczny*, s. 103.

W kilku bibliotekach znajdowały się wydania dzieł wszystkich Piccolominiego. Wytlócone w Bazylei w roku 1551 „Opera omnia” zakupił w roku 1555, jeszcze przed uzyskaniem biskupstwa wileńskiego, biskup łucki Walerian Protasewicz. Następnie znalazły one się w bibliotece kolegium jezuickiego w Wilnie, a potem w bibliotece Akademii Wileńskiej. Inne bazylejskie wydanie dzieł Piccolominiego z 1571 roku przeszło w 1612 roku z rąk podkomorzego żmudzkiego Stanisława Szemiota do biblioteki klasztoru Bernardynów w Kretyndze³². Zapewne podobne edycje znajdowały się w zbiorach mieszczanina krakowskiego Mikołaja Bronowskiego (inwentarz z 1585 r.) oraz w klasztorze Bernardynów w Lubawie³³.

Wśród pism Piccolominiego był również utwór literacki – powstała w roku 1444 „Historia de duabus amantibus”, dołączona do listu skierowanego do przyjaciela Piccolominiego – znanego prawnika Mariana Sociniego. Utwór ten stał się niezwykle popularny po śmierci jego autora, od roku 1483 do końca wieku XVI doczekał się bowiem w całej Europie ponad siedemdziesięciu wydań. Przed 1573 rokiem ukazał się polski przekład – dziś oceniany jako bardzo słaby – dokonany z łaciny przez Krzysztofa Goliana pt. „Historia o Euryalu i Lukrecyi”³⁴. Warto dodać, że historię opisaną przez Piccolominiego w kilkanaście lat później utrwalił w wierszu łacińskim Jakub Mirek z Sącza, pozostała ona jednak w rękopisie³⁵.

W spisanim w roku 1573 wykazie książek znajdujących się w lwowskiej księgarni Hanusa Brykiera odnotowano trzynaście egzemplarzy „Lukretyei”.

32. E. Laucevičius, *XV–XVIII a. knygu irišimai Lietuvos bibliotekose*, Vilnius 1976, s. 75 przypis 106, 52 przypis 66.

33. W. Budka, *Biblioteka Mikołaja Bronowskiego*, „Przegląd Biblioteczny”, r. 4, 1930, s. 212; M. Strutyńska, *Biblioteka bernardynów w Lubawie*, s. 66.

34. Tłumaczenie Goliana szczegółowo omówił P. Marchesani, Polski przekład „*Historiae de duobus amantibus*” Eneasza Sylwiusza Piccolominiego a pojęcie miłości w Polsce doby renesansu [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej i J. Ślaskiego, Wrocław 1980, s. 111–133. W przeciwieństwie do Marchesaniego polski przekład wysoko ocenił I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 104.

35. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 104–105. Rękopis zawierający utwory Mirka (Warszawa, Biblioteka Narodowa, sygn. Lat. F. XV. 5) został zniszczony w czasie drugiej wojny światowej. Zob.: B. S. Kupść, K. Muszyńska, *Rękopisy z Biblioteki Żaluskich*, s. 566.

Jeszcze w roku 1621 księgarz jarosławski Andrzej Cichończyk posiadał na składzie piętnaście egzemplarzy „Historii”. Poszukiwania tego wydania w księgozbiorach staropolskich dały niewielki rezultat. Odnalazłem je bowiem jedynie w spisany w roku 1637 inwentarzu księgozbioru krakowskiego lekarza, doktora medycyny Daniela Łabęckiego³⁶.

Z osiągnięć poetyckich Piccolominiego w Polsce popularne było przede wszystkim „Carmen de passione Domini”, które zostało wytłoczone dwukrotnie pod różnymi tytułami w Krakowie wraz z utworami religijnymi innych autorów (1504 i 1514 r.)³⁷.

Dzieła Piccolominiego były szeroko znane w Polsce, począwszy od wieku XV. Komentowali je i krytkowali, ale również wykorzystywali oprócz Długosza: Stanisław Zaborowski, Jan z Wiślicy, Maciej z Miechowa, Jodok Ludwik Decjusz, Marcin Kromer i Marcin Bielski. Powoływał się na nie w czasie pierwszego bezkrólewia Andrzej Ciesielski, cytowano je w publicystyce rokokowej. Niektóre fakty z dziejów Czech i Węgier zaczerpnięte z prac historycznych Piccolominiego przytaczał znany pisarz religijny Kasper Cichocki. Ślady poglądów Piccolominiego odnaleźć można w twórczości Andrzeja Frycza Modrzewskiego, a potem Arona Aleksandra Olizarowskiego³⁸.

Nie wdając się w szczegółową analizę recepcji pism Piccolominiego w tekstach staropolskich autorów, zasygnalizuję jedynie ten problem na kilku wybranych przykładach. Stosunek Macieja z Miechowa do wiarygodności informacji włoskiego humanisty nie był jednoznaczny. Z jednej strony bowiem dla udowodnienia uczoności Długosza Miechowita powoływał się na opinię o

36. *Lwowskie inwentarze biblioteczne*, s. 139; A. Lewicka-Kamińska, *Inwentarz księgarni Andrzeja Cichończyka w Jarosławiu z r. 1621*, „Roczniki Biblioteczne”, r. 5, 1961, s. 287; *Krakowskie księgozbiory*, s. 72.

37. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 24, Kraków 1912, s. 19.

38. A. Klinger, *Stanisława Zaborowskiego program naprawy Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 1987, s. 70; S. Witkowski, *Jan z Wiślicy, jego życie i pisma*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, r. 19, 1891, s. 279–280; I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 102, 110–126; I. Chrzanowski, *Marcin Bielski*, s. 56, 166–167, 217, 286, 289–292, 295, 307, 335; K. Cichocki, *Alloquiorum Osiecensium sive variorum familiarium sermonum libri quinque*, Kraków 1615, s. 411, 462, 473, 492.

nim Piccolominiego – doceniając najwyraźniej jej znaczenie w argumentacji ze względu na powagę, jaką cieszył się jej autor – z drugiej zaś nie omieszczał wytknąć mu podanie bałamutnych wiadomości o Polakach i Litwinach³⁹. Występując przeciwko rozpowszechnianym na Zachodzie wrogim opiniom o Polsce, Szymon Starowolski wydał w roku 1631 „Declamatio contra obtrectatores Poloniae”. Wspomniał w niej także o informacjach zawartych w pracach Piccolominiego. Z jednej strony Starowolski dowodził, że w Polsce od czasów Piccolominiego wiele się zmieniło i nie można już mówić o barbarzyńskich obyczajach przez niego opisywanych, z drugiej zaś zarzucał włoskiemu humaniście napisanie nieprawdy o nieobyczajności Litwinek. W tym wypadku Piccolomini miał się kierować niechęcią do Polski spowodowaną odrzuceniem przez króla Kazimierza Jagiellończyka jego kandydatury do biskupstwa warmińskiego⁴⁰. Inaczej traktował prace Piccolominiego arystotelik, profesor prawa kanonicznego w Akademii Wileńskiej Aron Aleksander Olizarowski. Nie oceniał ich pod względem prawdziwości przekazu, ale traktował jako zbiór przykładów i opinii, z którego zaczerpnął kilka dla zilustrowania omawianych przez siebie zagadnień (na przykład celibatu)⁴¹.

Do poglądów i postaci Piccolominiego nawiązywali nie tylko katolicy, ale także protestanci. Informacje przekazane przez niego o Pomorzu wykorzystał w drugiej połowie wieku XVI w swoich pracach (największa z nich to „Historia rerum Prussicarum”) sekretarz gdański Kasper Schütz. „Historię Czech” („Historia Bohemica”) Piccolominiego cytował na początku wieku XVII Bartłomiej Keckermann. Prawie w tym samym czasie kilkakrotnie do autorytetu Piccolominiego odwołał się w „Poloneutychii”, znanej do niedawna wyłącznie z przekazu rękopiśmiennego, arianin Andrzej Lubieniecki. Z kolei historyk gdański

39. H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego*, Wrocław 1981, s. 85; Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Europejskiej i Azjatyckiej*, oprac. H. Barycz, T. Bienkowski i W. Voisé, Wrocław 1972, s. 68.

40. F. Bielak, *Działalność naukowa Szymona Starowolskiego*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, ser. A, z. 1, 1957, s. 285, 287.

41. A. A. Olizarowski, *De politica hominum societate libri tres*, Dantisci 1651, s. 28, 45, 60, 203. Zob. też: S. Kot, Aron Aleksander Olizarowski profesor prawa Akademii Wileńskiej [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia i 10 wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, s. 35.

Reinhold Curicke w wydany w roku 1643 traktacie o sekretarzach umieścił życiorysy najślawniejszych sekretarzy, między innymi Piccolominiego⁴².

Jeszcze w drugiej połowie wieku XVII na dzieła Piccolominiego powoływali się historycy pruscy. Profesor Gimnazjum Toruńskiego Krzysztof Hartknoch nie omieszkiał wytknąć włoskiemu humaniście błędów popełnionych przez niego w opisie Prus, dotyczących zarówno kultu pogańskiego, jak i położenia poszczególnych miejscowości. Z kolei Jan Schultz, profesor prawa i historii Gimnazjum Gdańskiego, w pracy pt. „Tractatus historico-politicus de Polonia nunquam tributaria” (Gdańsk 1694) przytaczał wprawdzie opinie Piccolominiego, ale uważał go za autora Polsce nieprzychylnego i dlatego polemizował z niektórymi jego tezami odnoszącymi się do przeszłości Polski⁴³.

Piccolomini zmienił obraz Polski ukształtowany w kulturze Zachodniej Europy, zastępując przestarzałe informacje nowymi, obszerniejszymi, chociaż nie zawsze pozytywnymi dla Polaków i jej sąsiadów. Nie ulega wątpliwości, że zapatrywania włoskiego humanisty ulegały ewolucji i porzucił on w końcu procesarski punkt widzenia. Wyrazem tego była na przykład znamienita różnica w ocenie sylwetki Władysława Warneńczyka. Opinie zawarte w dziełach Piccolominiego powstałych po roku 1453 były w miarę obiektywne i Polsce przychylne w porównaniu z sądami wypowiedzianymi w niektórych jego listach z okresu pobytu na cesarskim dworze⁴⁴.

Dawni czytelnicy tekstów Piccolominiego nie dostrzegali zapewne zmian w poglądach ich autora i podawane przez niego fakty traktowali jednakowo, nie szukając w nich obiektywnej prawdy, ale argumentów na poparcie własnego stanowiska. Stąd też z powodu dużej popularności wszystkich pism włoskiego

42. L. Mokrzecki, *W kregu prac historyków gdańskich XVII wieku*, Gdańsk 1974, s. 73, 175; B. Nadolski, *Życie i działalność naukowa uczonego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna*, Toruń 1961, s. 89; A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, oprac. A. Linda, M. Maciejewska, J. Tazbir, Z. Zawadzki, Warszawa–Łódź 1982, s. 11–14, 17, 23, 111–112.

43. J. Serczyk, *Warsztat historyczny Krzysztofa Hartknocha (1644–1687)* [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. 1, pod red. Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1972, s. 304; H. Grajewski, *Jan Schultz Szulecki i jego „Tractatus historico-politicus de Polonia nunquam tributaria” (1694)*, Łódź 1964, s. 28 przypis 45, 29 przypis 46, 39.

44. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 126–130; A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968, s. 414–415.

humanisty konieczna była żmudna praca wielu pokoleń historyków zmierzająca do oczyszczenia wiedzy historycznej Europejczyków z zakorzenionych w niej – dzięki autorytetowi Piccolominiego – błędnych informacji i opinii. Nie może zatem dziwić postawa prymasa Jan Łaskiego, który – chcąc wyrwać z rąk przeciwników Polski argumenty czerpane z dzieł włoskiego humanisty – gorąco zachęcał do opracowania przeznaczonych dla zagranicy dziejów Polski napisanych z polskiego punktu widzenia⁴⁵.

Zgromadzone fakty zachęcają do dalszej kwerendy. Przede wszystkim należy przebadać pod względem proveniencji zachowane w Polsce wydania poszczególnych dzieł Piccolominiego. Zanim to nastąpi można przedstawione materiały uznać za reprezentatywne i pokusić się o sformułowanie kilku wniosków.

Nie zawsze wprawdzie można utożsamić właściciela druku z jego czytelnikiem, ale już samo włączenie dzieła Piccolominiego do prywatnej biblioteki w większości wypadków należy traktować jako rezultat zainteresowania bibliofila określonym tytułem czy jego autorem. Nabycie książki mogło wynikać z chęci zapoznania się z jej treścią, może także stanowić świadectwo dawnych zainteresowań jej właściciela. Do takich wniosków prowadzi zaobserwowana wśród posiadaczy prac włoskiego humanisty przewaga ludzi należących do ówczesnej elity kulturalnej.

Zastanawia wyjątkowa żywotność pism Piccolominiego. Marginalia zachowane na niektórych wydaniach dzieł włoskiego humanisty, cytowanie ich fragmentów dla poparcia własnej argumentacji lub zbijanie zawartych w nich tez dowodzą, że były one znane w Polsce jeszcze w końcu XVII wieku. Niełatwo odnaleźć wśród staropolskich autorów piszących o przeszłości Polski i krajów sąsiednich takiego, który nie znałby twórczości Piccolominiego. W ramach żywotności dzieł włoskiego humanisty można wyróżnić kilka etapów: wzrost popularności do końca XV wieku, apogeum czytelnictwa w następnym stuleciu i powolny jego zmierzch w epoce Baroku.

45. H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego*, s. 23–34. Zbyt jednostronnie ocenił inicjatywę Łaskiego J. Garbacik, *Prymas Jan Łaski o fałszerstwach historycznych papieża Piusa II*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 12, 1963, s. 25–33.